

**DOROTA MIŁOSZEWSKA**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## **„Imperium” w rozważaniach Nialla Fergusona**

*Ameryka jawi się jako imperium wolności*

Thomas Jefferson<sup>1</sup>

*Gdybym mógł się urodzić ponownie, chciałbym urodzić się w Stanach Zjednoczonych. Wasz kraj jest przyszłością świata (...) Wielka Brytania szczyt swojej potęgi ma już poza sobą*

Winston Churchill<sup>2</sup>

Niall Ferguson jest jednym z najbardziej znanych historyków brytyjskich, który w swoich rozważaniach analizuje historię imperiów – w szczególności imperium rzymskim oraz brytyjskim. W swoich licznych artykułach i książkach zajmuje się on percepcją pojęcia „imperium”, jak również uważany jest przez grono naukowców na całym świecie za twórcę koncepcji „imperium dobra”<sup>3</sup>. Opisując wielkie imperia świata, ich potęgę zarówno „twardych” jak i „miękkich czynników siły”<sup>4</sup>, przestrzega on Imperium Americanum przed popełnionymi

---

<sup>1</sup> Jeden z ulubionych cytatów trzeciego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Cyt. za: N. Ferguson, *Colossus: The Rise and Fall of the American Empire*, New York 2004, s. 2.

<sup>2</sup> Słowa wypowiedziane podczas podróży pociągiem do Fulton w 1946 r., podczas której W. Churchill wygłosił słynne przemówienie ogłaszające światu zamknięcie żelaznej kurtyny, a więc i koniec zimnej wojny. Cyt. za: P. J. Buchanan, *Prawica na manowcach czyli jak neokonserwatyści zniweczyli reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha*, Wrocław 2005, s. 11.

<sup>3</sup> N. Ferguson oprócz zainteresowań historycznych, jest także ekspertem w kwestii gospodarki i pieniądza. Dość często jest proszony o swoje opinie dla poczytnych czasopism naukowych i gazet. Te i inne informacje o autorze zob.: <http://www.niallferguson.com/site/FERG/Templates/General2.aspx?pageid=5> (12.01.2010).

<sup>4</sup> Orędownikiem używania w polityce międzynarodowej „miękkich czynników siły” czyli tzw. *soft power* jest inny amerykański teoretyk i praktyk zarazem – Joseph Nye. Poświęcił on percepcji potęgi swą trylogię: *Bound to Lead. The Changing Nature of American Power*, New York 1991; *The Paradox of American Power. Why the World's Only Superpower Can't Go It Alone*, New York 2002; *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004 (wyd. polskie: *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007), twierdząc iż, prawdziwa potęga tzw. *smart power*, oparta jest na odpowiednim stosowaniu zarówno *hard* jak i *soft power*.

błędami poprzedników oraz zwraca uwagę na wypieranie się przez Stany Zjednoczone swojej imperialności, a więc prawdziwego przywództwa. Autor bada w swych rozważaniach o istocie imperium, nie tylko te mocarstwa, które dysponują wielkim terytorium, siłą militarną i gospodarczą, ale przede wszystkim mocą oddziaływania swoich wartości, a także całej kultury w celu zachęcenia innych podmiotów środowiska międzynarodowego do krzewienia idei uniwersalistycznych<sup>5</sup>. Miarą potęgi imperialnej nie jest więc tylko imperialność, rozumiana jako poszerzanie swojego terytorium, ale koncepcja „dobrego imperium”, które nie tylko dba o swój wąsko pojęty interes narodowy, lecz przede wszystkim przewodzi światu dbając o całą społeczność międzynarodową, otaczając inne podmioty swą opieką i chęcią współpracy, a nie agresją i byciem najlepszym za wszelką cenę.

Pojęcie „imperium” wywodzi się z tradycji *Imperium Romanum*, natomiast pojęcie imperializmu jest stosunkowo nowe. Użyto go po raz pierwszy, by określić zwolenników Ludwika Bonapartego. „Imperialiści” to wedle pierwszej definicji z encyklopedii Larousse’a zwolennicy despotycznej władzy opierającej się na prestiżu wojskowym i chwale narodowej<sup>6</sup>. Określenie „imperializm” albo „polityka imperialistyczna” dotyczyło w XIX wieku zarówno agresywnej polityki zagranicznej uprawianej przez mocarstwo, jak i zdobywania posiadłości w egzotycznych krajach<sup>7</sup>. W tradycji rzymskiej „imperium” oznaczało nie tylko wielki obszar terytorialny, nad którym władzę sprawowali urzędnicy, ale także panowanie polityczne, ekonomiczne oraz kulturowe nad krajami sprowadzonymi do roli prowincji i protektoratów. Imperium to miało więc za zadanie rozszerzać wartości, które wyznawało na podbite terytoria, stając się inicjatorem zmian na tych obszarach. Żadne inne mocarstwo nie wywarło tak dużego wpływu na dzieje ludzkości – stając się wzorem do naśladownictwa dla społeczności międzynarodowej. Pomimo tego, że imperium rzymskie rozszerzało swoje terytorium używając niejednokrotnie siły militarnej – co związane jest z przejawami imperializmu, roztaczało ono jednocześnie opiekę nad swoimi koloniami, a także pomoc ekonomiczną i kulturową – to natomiast jest przejawem koncepcji imperialnej tzw. „imperium dobra”. Z tradycji rzymskiej wraz z ewolucją państwa cesarów, wywodzi się wiele znaczeń pojęcia „imperium”, co przedstawia poniższa tabela.

---

<sup>5</sup> N. Ferguson, *Collossus*, s. 4.

<sup>6</sup> Cyt. za: P. Ziółtek, *Idea imperium*, Warszawa 1997, s. 14.

<sup>7</sup> Ibidem.

**Tab. 1. Znaczenie słowa „imperium” wywodzące się z tradycji *Imperium Romanum***

1. Koncepcja imperium jako panowania jedyne go ludu nad wieloma ludami. Za wieloetniczny organizm państwowy uważano monarchię Aleksandra Wielkiego, ale była ona co do swej struktury tylko czymś w rodzaju unii personalnej łączącej w jednej osobie króla Macedonii ubóstwianego hegemoną greckich polis, króla Egiptu i perskiego króla królów. W państwie Aleksandra nie było (inaczej niż w Rzymie) ludu panującego.
2. Imperium jako obszar panowania wspólnego prawa, rozciągane go na podbite kraje i ludy.
3. Imperium jako panowanie pokoju przez siłę – <i>Pax Romana</i> – czyli stabilizacja areny międzynarodowej w wyniku koncentracji władzy w jednych rękach, <i>orbis romanorum</i> tożsamy z domeną pokoju.
4. Imperium jako dążenie do podboju świata. Rzym był w tym przypadku podobny do imperium Aleksandra Wielkiego, które miało być najważniejszym i najrozleglejszym mocarstwem świata.
5. Imperium jako państwo uniwersalistyczne nie tylko w znaczeniu terytorialnym ale również politycznego bytu odzwierciedlającego na ziemi ład niebieski. Także w tym przypadku rzymski uniwersalizm był poprzedzony ekumenizmem Aleksandra.
6. Imperium jako nośnik absolutyzmu – przekonanie o tym, że rozwój terytorialny jest tożsamy z rozbudową władzy wykonawczej, czego rezultatem jest tyrania.

Zródło: Opracowanie na podstawie: P. Ziółek, *Idea imperium*, Warszawa 1997, s. 15-16; H. Y. Ferguson, *Approaches to Defining „Empire” and Characterizing United States Influence in the Contemporary World*, „International Studies Perspectives” sierpień 2008, t. 9, nr 3, s. 273-280.

Rzym dzięki swej idei, wyciągnął inne państwa ze stanu barbarzyństwa, a słowa *civis Romanus sum* – „jestem obywatelem rzymskim” – stały się synonimem wysokiego statusu społecznego, źródłem dumy i ambicji. Obywatelstwo rzymskie, przyznawane w końcu nawet ludziom, którzy nie byli z urodzenia Rzymianami, stanowiło symbol wyższości kulturowej, która usprawiedliwiała poczucie imperialnego posłannictwa. Wyższość ta uzasadniała władzę Rzymu, a ponadto rodziła w poddanych chęć asymilacji i włączenia się w strukturę cesarstwa. Supremacja kulturowa, uznawana za coś oczywistego przez rządzących i akceptowana przez ludy podbite, wzmacniała potęgę imperium. Ta ogromna potęga imperialna trwała około 300 lat – zachwycając inne państwa areny międzynarodowej.

Termin „imperium” oznacza zazwyczaj rozległe, wielonarodowe państwo, którego struktura utrzymywana jest poprzez przymus z jego ośrodka centralnego. Oprócz tego, że zajmuje ono znaczną powierzchnię, to jednocześnie dąży do rozszerzania swojej strefy wpływów (tzw. imperializm), podporządkowując sobie sąsiednie kraje bądź ich części lub zdobywając terytoria zamorskie (imperium kolonialne)<sup>8</sup>. N. Ferguson zwraca uwagę, iż koncepcja „imperium” nie jest już tylko związana z rozciągnięciem bezpośredniego panowania nad terytoriami ujarzmionymi uprzednio przez siły zbrojne (gdyż wtedy byłaby to tylko

<sup>8</sup> L. Kucz, A. Matelska, *Koncepcja „imperium dobra” w rozważaniach Nialla Fergusona*, [w:] *Państwo w świecie współczesnym*, red. K. Trzeciński, Warszawa 2006, s. 99.

i wyłącznie polityka imperialistyczna). Chodzi więc o wywieranie wpływu (z reguły pośredniego) przy wykorzystaniu maksimum szerokiego spektrum środków nacisku – poczynając od perswazji czy kreowania nowych idei, a skończywszy na użyciu przemocy – tylko wtedy, gdy zaistnieje taka potrzeba<sup>9</sup>. W jego opinii to terytorialnie rozległe wielkie mocarstwo światowe, które jest organizmem politycznym o charakterze transnarodowym, stawiające sobie za zadanie krzewienie idei uniwersalistycznych, pociągając za sobą chętne państwa do propagowania tych zasad<sup>10</sup>. Polityka imperialna charakteryzuje się pewnymi cechami, które przedstawia tabela nr 2.

**Tab. 2. Cechy polityki imperialnej**

1) Postawa imperialna oznacza gotowość do ryzykowania życia własnego i poświęcania cudzego w celu uzyskania kontroli nad obcą ziemią. Oznacza więc dążenie do osiągnięcia bezpośredniej lub pośredniej administracyjnej kontroli (władzy) nad pierwotnie obcym terytorium i ludem, by pozbawić go podmiotowości na arenie międzynarodowej. Dążenie do osiągnięcia tego celu jest czymś innym niż hegemonia czy dominacja, wiąże się bowiem z chęcią rozszerzenia własnego terytorium.
2) Polityka imperialna buduje strukturę polityczną wykraczającą swym obszarem poza starożytne polis, strukturę plemienną czy etniczną i zmierza do utworzenia ładu obejmującego wiele społeczności, bądź w skrajnym przypadku całego świata.
3) Istotą polityki imperialnej nie jest po prostu agresja. Nie sprowadza się ona do zaborczości – choć jest to także jeden z jej elementów składowych – ale zmierza do zbudowania pewnego porządku opartego nie tylko o siłę, lecz o pewne wartości i instytucje, które obejmują swym zasięgiem także społeczność podporządkowaną. Polityka imperialna zakłada istnienie dobra wspólnego, które powstaje pomiędzy podmiotem podporządkującym a podporządkowanym. Sfera ta może się rozszerzać aż do zatarcia pierwotnej różnicy pomiędzy zwycięzcą a zwyciężonym. Założenie dotyczące jej istnienia jest warunkiem koniecznym podjęcia próby legitymizacji polityki imperialnej.

Źródło: Opracowanie na podstawie: P. Ziółtek, *op.cit.*, s. 11-12.

Zatem polityka imperialna, a także samo pojęcie „imperium” związane jest z dążeniem do politycznej zwierzchności, pogłębiania wzajemnych zależności, emanowania swoją kulturą i tym, co posiada najlepszego w imię „wyższego dobra”, jakim jest szerzenie wolności i demokracji. Zbigniew Herbert pisząc o żołnierzach Cyrusa w wierszu zatytułowanym *Anabaza* ujmuje dążenia imperium tymi oto słowami: „rozjąttrzeni bezsilnością szli przez dzikie kraje [...] wyrąbując swoją drogę w żywym ciele ludów, na szczęście nie kłamali, że bronią cywilizacji”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> P. Johnson, *Nowy Imperializm: chwilowa abberacja czy permanentna smutna rzeczywistość?*, „Fakt” (dodatek Europa) 7 IV 2004, s. 7-8.

<sup>10</sup> N. Ferguson, *op.cit.*, s. 14.

<sup>11</sup> Z. Herbert, *Raport z obłądanego miasta i inne wiersze*, Paryż 1984, s. 50.

Pojęcie „imperializmu” jest związane z nadużywaniem siły, a więc agresywną polityką uprawianą przez mocarstwo w celu rozszerzania swojego terytorium. Związane jest ono z takimi terminami jak „ekspansja”, „hegemonia” i „dominacja”<sup>12</sup>. Polityka imperialistyczna oznacza obszar poddany władzy, w którym to mocarstwo hegemoniczne sprawuje najwyższe rządy, a zarazem ma ona na celu aneksje terytorialne, a nie emanowanie kulturalne, polityczne, czy też gospodarcze. Jest to więc tylko zwykła ekspansja prowadzona przez silne państwa wobec słabszych<sup>13</sup>. Jej charakterystyczne elementy obrazuje poniższa tabela.

**Tab. 3. Cechy imperializmu**

Uprzedmiotowanie przez państwa mniejszych obszarów i narodów (np. poprzez układy między mocarstwami dotyczące państw trzecich).
Zawieranie nierównoprawnych układów ograniczających suwerenność krajów słabszych (w płaszczyźnie militarnej, politycznej, gospodarczej) na rzecz wielkich mocarstw.
Tworzenie przez imperia stref wpływów i interesów (kolonii, państw wasalnych, protektoratów).
Walka mocarstw o poszerzenie obszaru ich władzy (włączając walkę zbrojną).

Źródło: Opracowanie na podstawie: *Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Zakamycze 2002, s. 147.

Taka właśnie definicja „imperializmu”, jako tylko i wyłącznie żądzy władzy i dominacji ponad prawem, przetrwała od Starożytności do czasów współczesnych.

Pojęcia takie jak: „ekspansja”, „hegemonia” czy „dominacja” związane z polityką imperialistyczną mogą wywoływać negatywne oraz pozytywne skutki. Widać to na przykładzie państwa hegemonicznego, którego wyższość nie polega tylko na grabieży terytoriów i nadużywaniu czynnika militarnego, ale na tzw. „dobrotliwej hegemonii”, w której to hegemon zapewnia mniejszym państwom znajdującym się w strefie jego wpływów bezpieczeństwo i ponosi w związku z tym koszty większe niż pozostali uczestnicy. Mocarstwo takie stara się przenosić wzory gospodarcze, polityczne oraz kulturowe na swoją strefę wpływów, nie narzucając jednocześnie swoich racji, tylko zachęcając do działania. Siła militarna jest bardzo ważnym atrybutem mocarstwowości i zawsze takim pozostanie, natomiast równie istotne jest, aby państwa korzystały z zasobów „miękkiej siły” – tzw. dyplomacji, kultury, wyznawanych wartości, gdyż łącząc te czynniki mocarstwo staje się „rozważną potęgą”, dbającą o interesy

<sup>12</sup> P. Ziółek, *op.cit.*, s. 14-15.

<sup>13</sup> Wywiad z N. Fergusonem, *The Truth About Empire*, „Harvard International Review” zima 2007, t. 28, nr 4, s. 75-76.

państw mniejszych oraz prowadzi na arenie międzynarodowej „politykę imperialną”, a nie „imperialistyczną”, stając się prawdziwą potęgą (*smart power*).

Stany Zjednoczone stały się przykładem krzewienia idei imperialnej od XIX w. aż po czasy współczesne. USA to państwo antyimperialistyczne, które wyłoniło się z wojny wyzwoleńczej i rewolucji przeciw imperium, proklamowało się jako zrywające z tajną dyplomacją. Jest ono sukcesorem trzynastu angielskich kolonii, które zjednoczyły się w jedną całość. W swej oficjalnej autointerpretacji Ameryka jest miejscem, gdzie ludzie wolni od tyranii politycznej i religijnej, bez względu na swoje pochodzenie narodowe, religijne, społeczne i rasowe mają przeprowadzić eksperyment zbudowania społeczeństwa opartego na wolności i równych szansach dla wszystkich ludzi. Stany Zjednoczone – Nowe Jeruzalem – są nadzieją dla ludzkości, wzorcem demokracji i wolności. Andrew Jackson opuszczając fotel prezydencki mówił: „Opatrzność wybrała lud amerykański, by stał się strażnikiem wolności, by zachował ją dla korzyści gatunku ludzkiego”<sup>14</sup>. Teza o wyborze USA do krzewienia wolności i demokracji dla innych państw jest mocno uwypuklona w konstytucji amerykańskiej oraz Deklaracji Niepodległości z 4 lipca 1776 roku<sup>15</sup>. Zasadą działania nowej republiki była wolność pojmowana zgodnie z koncepcją J. Locke’a, przestrzegana również w polityce zagranicznej. Przyłączanie obcych terytoriów bez pogwałcenia zasad zawartych w Deklaracji Niepodległości – wedle której rządy czerpią swą prawowitą władzę ze zgody rządzonych – wymagało specjalnego usprawiedliwienia, w imię wyzwolenia spod jarzma europejskiej tyranii<sup>16</sup>. Rozwój terytorialny tego państwa odbywał się bądź w drodze kupna ziemi (Floryda, Alaska, Luizjana), bądź poprzez walkę zaborczą toczoną przez amerykańskich osadników (Teksas), bądź wojnę prowadzoną przez same Stany Zjednoczone z obcym imperium (Puerto Rico, wyspy Południowego Pacyfiku), zawsze jednak inaczej niż w mocarstwach europejskich – nowe terytoria były z czasem przekształcane w pełnoprawnych członków Unii. Ameryka nie podbijała ani nie kolonizowała, rozszerzała jedynie domenę swobody, jej polityka zagraniczna była zatem zgodna z fundamentem zasady wolności<sup>17</sup>. USA uprawiały politykę ekspansji na dziewiczych obszarach kontynentu amerykańskiego, chroniły zachodnią półkulę doktryną Monroe, zarazem wzbraniały się przed ekspansją kolonialną i angażowaniem się w politykę europejską. Wspólnym mianownikiem amerykańskiego myślenia o polityce zagra-

---

<sup>14</sup> Cyt za: J. O’ Sullivan, *Democratic Review*, Washington 1840, s. 40.

<sup>15</sup> G. B. Tindall, D. E. Shi, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2002, s. 1388-1390 oraz 1399-1408.

<sup>16</sup> P. Ziółek, *op.cit.*, s. 177.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 177-178.

nicznej jest przekonanie, że Ameryka jest wyjątkowym państwem, mającym do spełnienia szczególną rolę w rozwoju ludzkości, a przedmiotem jej polityki nie jest tylko wąsko pojmowany interes narodowy, ale stworzenie ładu światowego opartego o zasady demokracji i porządku. Niezwykła pomoc gospodarcza, kulturalna oraz polityczna dla Europy w czasie zimnej wojny jest kolejnym procesem poszerzania wolności i bezpieczeństwa ku „lepszemu światu”<sup>18</sup>. USA były budowane na czasami wręcz utopijnym śnie o przekształceniu nowych ziem w drugi Eden, gdzie opresja i bieda Starego Świata ustąpią miejsca zamożności i szczęściu, cnota zajmie miejsce występku, a wolność opanuje obszary zniewolenia. W amerykańskim idealizmie, moralizmie oraz poczuciu misji było i odgrywa nadal znaczącą rolę poczucie wielkoduszności. Amerykanie są szczerze przekonani, że ich model jest najlepszy dla świata, a więc uniwersalny, a ich interes jest tożsamy z dążeniami całego globu. Rozszerzenie liberalizmu gospodarczego, politycznego oraz wartości amerykańskich jest najważniejszym celem tego państwa, natomiast każda walka to kolejna krucjata ku wolności – i pomimo popełnianych błędów na arenie międzynarodowej stara się ono realizować swą politykę opartą o koncepcję „imperium dobra”.

Historia uczy, że wielkie imperia budują swój prestiż międzynarodowy nie tylko na podstawie używania siły militarnej, ale także dzięki innym atrybutom potęgi – co często bywa ważniejsze niż *hard power*. Aby imperium przetrwało, jego publiczny interes jako całości musi stać ponad narodowym interesem dominującego państwa. Paradoksem imperium jest fakt, że chociaż dysponuje ono potężną władzą, to siła nie odgrywa dużej roli w sprawowaniu kontroli<sup>19</sup>. Takie mocarstwo posiada wszelkie cechy imperium dobra czyli imperium liberalnego, które charakteryzuje się głównie tym, że eksportuje do innych państw wszystko to, co stymuluje sprawną wymianę handlową i wolny rynek m.in. kapitał umożliwiający rozwój gospodarki rynkowej. Poza gospodarką, imperium tego typu ma za zadanie stworzyć równie dobre warunki dla sprawnego funkcjonowania globalnego systemu politycznego<sup>20</sup>. Imperium w dotychczasowym rozumieniu tego słowa stanowiło potęgę, która poprzez krwawe walki, nakazy oraz zakazy podporządkowywało nowe obszary i ich ludność, będąc w stanie kontrolować dla osiągnięcia własnych korzyści, różnego rodzaju zasoby. W erze globalizacji – która niesie ze sobą nowe wyzwania i zagrożenia<sup>21</sup> – nie sposób wszystkiego kontrolować,

---

<sup>18</sup> T. G. Ash, *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*, Kraków 2005, s. 291.

<sup>19</sup> J. Garrison, *Ameryka jako imperium. Przywódca świata czy bandycka potęga*, Warszawa 2005, s. 17.

<sup>20</sup> L. Kucz, A. Matelska, *op.cit.*, s. 99.

<sup>21</sup> Takimi problemami są np. terroryzm międzynarodowy, zagrożenia asymetryczne czy rozwój technologii informatycznych, które należą do wyzwań globalnych ludzkości. Zob. Cz. Mojsiewicz, *Problemy globalne*

idea „imperium-kontrolera” nie zdaje egzaminu. Czasy ścisłych powiązań międzynarodowych wymagają nie tylko swobody przepływu usług i kapitału, lecz także ogólnoświatowego ładu i stabilności, temu zaś może podołać tylko imperium liberalne (Empire of Liberty)<sup>22</sup>.

Takim właśnie imperium dobra stały się Stany Zjednoczone, budując wraz z upadkiem ZSRR nowy ład światowy oparty o hegemonię i wpływy amerykańskie. USA posiadają atrybuty imperialności, są także jedynym mocarstwem, które może rozwiązać problem anarchizacji systemu planetarnego budując pokój hegemoniczny pod swoim przywództwem<sup>23</sup>. Jest to jedyne mocarstwo, które we współczesnym świecie jest w stanie odegrać taką rolę, aczkolwiek wymaga to prawdziwego przywództwa a nie tylko i wyłącznie dominacji, czyli zdania sobie sprawy ze swej imperialności. W okresie prezydentury G. W. Busha i realizowania neokonserwatywnej polityki imperialnej to właśnie Stany Zjednoczone niejednokrotnie nadużywały siły oręża stosując taktykę wkroczenia na teren danego państwa, przeprowadzenia wyborów, a potem zakończenia operacji – co jest związane z wypieraniem się swojej imperialności oraz dominacją polityczną, a nie przywództwem opartym na wpływach gospodarczych i kulturalnych<sup>24</sup>. Paradoks tej potęgi polega też na tym, że sami Amerykanie zaprzeczają jakoby żyli w państwie będącym imperium – administracja państwa jakby wypierała się tego pojęcia,wołając nazwę *superpower* zamiast *American power* – być może dlatego, że to drugie wydaje się być pojęciem pejoratywnym, zwracającym szczególną uwagę na możliwość ekspansji Stanów Zjednoczonych, rozszerzania przez to państwo strefy wpływów a więc bronięcia i umacniania imperium<sup>25</sup>. Według N. Fergusona, USA muszą, czy się do tego przyznają czy nie – podjąć pewien rodzaj globalnej odpowiedzialności. Obejmuje to odpowiedzialność nie tylko za prowadzenie wojny przeciw terroryzmowi i „państwom upadłym”, lecz także rozprzestrzenianie pożytków z kapitalizmu i demokracji<sup>26</sup>. I tak jak wcześniej imperium brytyjskie, imperium amerykańskie działa w imieniu wolności, nawet jeśli jego własny interes jest jawnie najważniejszy. Imperium, które jest przywódcą w dzisiejszym

---

*ludzkości*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz Wrocław 2000, s. 228-249; W. Malendowski, *Spory – Konflikty zbrojne – Terroryzm. Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, Poznań 2006; W. Malendowski, *Świat współczesny. Wyzwania, zagrożenia i współzależności w procesie budowy Nowego Porządku Międzynarodowego* Poznań 2008.

<sup>22</sup> N. Ferguson, *op.cit.*, s. 3-4.

<sup>23</sup> Idem, *Nasz imperialny imperatyw*, „Forum” 2-8 VIII 2004, s. 21-22.

<sup>24</sup> Ameryka prowadząc politykę zagraniczną opartą o: [wejście – wyjście], może przestać być przykładem dla świata, gdyż „co jest wart dla kraju podbój świata, jeśli w trakcie podboju zatraci własną duszę” – a więc chcąc przewodzić, powinna ona postępować jak prawdziwa „rozważna” potęga. Zob. T. Judt, *Marzenia o imperium amerykańskim*, „Nasz Dziennik” 26 X 2004, s.10.

<sup>25</sup> N. Ferguson, *op.cit.*, s. 5.

<sup>26</sup> Idem, *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, Warszawa 2007, s. 341.

świecie, jest zarówno czymś więcej, jak i mniej niż tylko propagatorem Wielkiej Brytanii. Ma dużo większą gospodarkę, dużo więcej ludności i dużo większy arsenał. Lecz brak mu motywacji do eksportu swojego kapitału, kultury i ludzi do tych zacofanych regionów, które potrzebują ich pilnie, i zaniechane mogą stać się źródłem zagrożenia dla bezpieczeństwa USA<sup>27</sup>. Dlatego tak ważne jest, aby Stany Zjednoczone zdefiniowały swoją rolę na arenie międzynarodowej i jeszcze aktywniej zajmowały się sprawami całego globu.

Amerykańskie imperium, choć podobne do swoich poprzedników, od początku charakteryzuje się własnym charakterem, który przejawia się choćby w jego republikańskiej konstytucji. Stany Zjednoczone przez cały okres swojego istnienia funkcjonują jako demokracja. Jest to jeden z istotnych wyróżników w porównaniu z innymi mocarstwami światowymi – na dodatek Amerykanie rozszerzali swoją władzę pod postacią imperium dyplomacji zyskując zdobycze terytorialne i nie tracąc zarazem na polach bitewnych ludzi, których potrzebowali dla wzrostu potęgi oraz bogactwa USA. W konsekwencji takiej dyplomacji nabyli oni pół kontynentu, stając się imperium terytorialnym<sup>28</sup>. T. Jefferson stwierdził, że Ameryka jest imperium wolności, co przejawia się w jej wyjątkowości – a znów ona oznacza po prostu inność, wyjątek od reguły<sup>29</sup>. Ta wyjątkowość związana jest z rewolucyjnym wydarzeniem bycia „pierwszą nową nacją”, kolonią, która stała się niezależna. Dlatego też Stany Zjednoczone wyznają zasadę – którą zauważył historyk R. Hofstadter, iż ich przeznaczeniem jako narodu nie jest mieć ideologię, tylko być ideologią<sup>30</sup>. G. K. Chesterton – jeden z najbardziej wpływowych angielskich pisarzy XX w. – stwierdził, że „Stany Zjednoczone to jedyny naród na świecie, który powstał na podstawie *credo* z dogmatyczną czy wręcz teologiczną jasnością sformułowaną w Deklaracji Niepodległości”<sup>31</sup>.

Kolejnym wyróżnikiem wyjątkowej roli imperium dobra odróżniającym je od innych mocarstw jest styl realizacji polityki tego państwa. Imperializm w Europie cechowały: zaborczość, podboje i użycie siły, natomiast przywódcy amerykańscy od samego początku realizowali politykę zagraniczną naznaczoną ideałami nacechowanymi pragmatyzmem i tworzeniem koalicji chętnych państw, które podzielały amerykańskie wartości. Imperium to realizowało następujące cele, które mogłyby wydawać się sprzeczne:

---

<sup>27</sup> N. Ferguson, *Imperium potrzebne od zaraz*, „Gazeta Wyborcza” 1-2 IX 2007, s. 21.

<sup>28</sup> L. Kucz, A. Matelska, *op.cit.*, s. 100-101.

<sup>29</sup> N. Ferguson, *Collossus*, s. 2.

<sup>30</sup> Cyt za: S. M. Lipset, *op.cit.*, s. 28.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 44.

1. W pierwszej kolejności doprowadzenie danego państwa do względnej stabilizacji przez proces demokratyzacji, osiągając nie tyle przychylność dla siebie elit rządzących, co wzorowanie stylu ich rządzenia na tym, jaki charakteryzuje Stany Zjednoczone. Oparcie tej polityki na tych samych zasadach, co w USA umożliwiało realizację drugiego celu;
2. Urzeczywistnianie interesów własnych poprzez czerpanie ekonomicznych korzyści z państw podobnych do Stanów Zjednoczonych tj. takich, z którymi można dojść do porozumienia<sup>32</sup>.

Ponadto imperium liberalne, w przeciwieństwie do swych poprzedników, stwarza sobie nie tylko doskonałe usprawiedliwienie podboju (np. dla zaprowadzenia porządku w danym państwie), ale także w sposób nieformalny tworzy sieć nowych rynków zbytu dla własnych produktów, a co ważniejsze – wprowadza na podium działań międzynarodowych swych nowych sprzymierzeńców. Taki styl rządzenia oparty o zasady dyktatu demokracji, a wręcz czasami nawet narzucania wolności i wymuszania swoistego rodzaju emancypacji danego państwa, dominuje w polityce Stanów Zjednoczonych od dziesięcioleci. USA są odpowiedzialne jako imperium choćby dlatego, że to państwo zdaje sobie sprawę z faktu, iż brak stabilizacji i pokoju na świecie oznacza także koniec spokoju także w ich imperium – dlatego tak ważne staje się podjęcie odpowiedzialności za losy wspólnoty międzynarodowej<sup>33</sup>. Ta wyjątkowa rola Ameryki, oparta o politykę neokonserwatyzmu, powoduje, iż państwo to pełni najważniejszą rolę w stosunkach międzynarodowych. Dlatego też stabilizacja i porządek świata, czasami wymuszają od tego mocarstwa działania unilateralne związane z nadużywaniem siły militarnej. Ta „niewidoczna kontrola” w postaci np. stacjonujących wojsk na terenach objętych wpływami USA, daje Amerykanom większe szanse na stabilizację środowiska międzynarodowego i realizowanie ich interesów, w postaci wpływów amerykańskich w różnych regionach świata. Imperium liberalne niosąc ze sobą wartości oraz rządy prawa zakorzenione w systemie demokratycznym stanowi zarazem podatny grunt dla rozwoju ekonomicznych zależności – co jest także widoczne w polityce Stanów Zjednoczonych. Stan ten przyczynia się do rozwoju polityczno-gospodarczych związków o zasięgu globalnym, a demokracja coraz bardziej staje się dobrem podstawowym, które należy eksportować kolejnym państwom w imię podstawowej misji „szerzenia demokracji na świecie”.

Koncepcja „imperium dobra” przedstawiona przez N. Fergusona jest swego rodzaju odpowiedzią na chaos polityczny, jaki zapanował na świecie po zimnej wojnie. Stanowi ona także

---

<sup>32</sup> N. Ferguson, *Collossus*, s. 34.

<sup>33</sup> Idem, *Imperium*, s. 340.

odpowieź na wątpliwości związane z izolowaniem się Stanów Zjednoczonych od polityki zagranicznej, gdyż tego obawiano się po 1989 r. – iż nie znajdą one dla siebie roli w stosunkach międzynarodowych. Jednakże bycie imperium oznacza jedyną siłę zdolną do zapewnienia porządku i ładu światowego, zmuszając je cały czas do ciągłego działania, poprzez operacje „przywracające pokój”<sup>34</sup>. One natomiast, zakładając brak nadmiernego użycia czynnika militarnego, przyczyniają się do stworzenia większej stabilności państwowej, a więc i demokratycznie rządzącego globalnego systemu. Słynne są słowa amerykańskiego sekretarza stanu D. Achesona, który w 1962 r. powiedział, że Wielka Brytania straciła swoje imperium i nie znalazła dla siebie nowej roli<sup>35</sup> – dlatego tak ważne jest aby Stany Zjednoczone okazały się prawdziwym przywódcą świata, „spokojnym mocarstwem”, które razem z innymi aktorami areny międzynarodowej będzie współpracowało ku bezpieczeństwu całego globu. Ujmując „łagodne panowanie” Stanów Zjednoczonych słowami J. Nye’a: „sukces Ameryki będzie zależał od głębszego zrozumienia *soft power* i uzyskania lepszej równowagi pomiędzy „twardymi” i „miękkimi” czynnikami potęgi w polityce zagranicznej – by osiągnąć *smart power*, władzę opartą na prawdziwym przywództwie”<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> R. Potocki, *Potęga a nieład światowy. Dylematy siły miękkiej w relacjach transatlantyckich*, [w:] *Euroatlantycka obronność na rozdrożu*, red. G. Rdzanek, Wrocław 2004, s. 300; M. F. Hopkins, *Imperial America: Niall Ferguson's Perspective on the United States in the World*, „Diplomatic History” styczeń 2005, t. 29, nr 1, s. 179-180.

<sup>35</sup> Cyt za: N. Ferguson, *Imperium*, s. 341.

<sup>36</sup> J. S. Nye, *Amerykańskie imperium?*, „Przegląd Polityczny” 2007, nr 81, s. 125.

## LITERATURA PRZEDMIOTU

- Ash G. T., *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*, Kraków 2005.
- Buchanan J. P., *Prawica na manowcach czyli jak neokonserwatyści zniweczyli reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha*, Wrocław 2005.
- Ferguson N., *Colossus: The Rise and Fall of the American Empire*, New York 2004.
- Ferguson N., *Imperium potrzebne od zaraz*, „Gazeta Wyborcza” 1-2 IX 2007.
- Ferguson N., *Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat*, Warszawa 2007.
- Ferguson N., *Nasz imperialny imperatyw*, „Forum” 2-8 VIII 2004.
- Ferguson Y. H., *Approaches to Defining „Empire” and Characterizing United States Influence in the Contemporary World*, „International Studies Perspectives” sierpień 2008, t. 9, nr 3.
- Garrison J., *Ameryka jako imperium. Przywódca świata czy bandycka potęga*, Warszawa 2005.
- Herbert Z., *Raport z oblężonego miasta i inne wiersze*, Paryż 1984.
- Hopkins F. M., *Imperial America: Niall Ferguson’s Perspective on the United States in the World*, „Diplomatic History” styczeń 2005, t. 29, nr 1.
- Informacje z biografii N. Fergusona zob.: <http://www.niallferguson.com/site/FERG/Templates/General2.aspx?pageid=5> (12.01.2010).
- Johnson P., *Nowy Imperializm: chwilowa abberacja czy permanentna smutna rzeczywistość?*, „Fakt” (dodatek Europa) 7 IV 2004.
- Kucz L., Matelska A., *Koncepcja „imperium dobra” w rozważaniach Nialla Fergusona*, [w:] *Państwo w świecie współczesnym*, red. K. Trzeciński, Warszawa 2006.
- Lipset M. S., *Wyjątkowość amerykańska – broń obosieczna*, Warszawa 2008.
- Malendowski W., *Spory – Konflikty zbrojne – Terroryzm. Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, Poznań 2006; W. Malendowski, *Świat współczesny. Wyzwania, zagrożenia i współzależności w procesie budowy Nowego Porządku Międzynarodowego* Poznań 2008.
- Mojsiewicz Cz., *Problemy globalne ludzkości*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz Wrocław 2000.

Nye S. J., *Amerykańskie imperium?*, „Przegląd Polityczny” 2007, nr 81.

O’Sullivan J., *Democratic Review*, Washington 1840.

Potocki R., *Potęga a nieład światowy. Dylematy siły miękkiej w relacjach transatlantyckich*, [w:] *Euroatlantycka obronność na rozdrożu*, red. G. Rdzanek, Wrocław 2004.

*Stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Zakamycze 2002.

Tindall B. Shi E. D., *Historia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 2002.

Wywiad z N. Fergusonem, *The Truth About Empire*, „Harvard International Review” zima 2007, t. 28, nr 4.

Ziółek P., *Idea imperium*, Warszawa 1997.